Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. | Piątek 22-go kwietnia 1932 roku. | Nr. 92.

Miast licytacji — sprzedaż komisowa.

Konferencja komisji pomocy dla handlu.

WARSZAWA. W Min. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem min. Zarzyckiego odbyła się w Warszawie kolejna konferencja komisji pomocy dla handlu.

Tematem obrad była procedura egzekucyjna przy ściąganiu danin publicznych.

Zwrócono uwagę na konieczność zachowania odpowiednich czasokresów przed dokonaniem każdej czynności egzekucyjnej, wyłączenie z pod zajęcia i sprzedaży urządzeń sklepowych i przedmiotów niezbędnych do prowadzenia przedsiębiorstwa oraz części towarów, niezbędnych dla jego funkcjonowania, zaniechania czynności egzekucyjnej w wypadkach, gdy zagrażają one egzystencji gospodarczej przedsiębiorstwa, szacowania zajętych przedmiotów przy współudziale płatnika.

Realizacja niektórych z tych projektów ordynacji egzekucyjnej, ukaże się prawdopodobnie w ciągu miesiąca, jako rozporządzenia Rady Ministrów.

Pozatem zebrani zwrócili uwagę na potrzebę zastępowania licytacji innemi sposobami egzekucyjnemi w szczególności t. zw. sprzedażą komisową.

Chroniłoby to do pewnego stopnia gospodarstwo narodowe od dezorganizacji rynku, zapobiegając wyprzedaży istniejących towarów po cenach licytacyjnych gospodarczo nieusprawiedliwionych i umożliwiając produkcję nowych towarów w warunkach opłacalności.

Następną konferencję wyznaczono na 30 bm. Będzie ona poświęcona świadczeniom socjalnym i czasowi pracy.

B. P.

ALFRED IMICH

zmarł śmiercią tragiczną w wieku lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 kwietnia o godz. 2-ej po poł. z domu przy ul. Panny Marji 16, o czem zawiadamiają zrozpaczeni: RODZICE, BRACIA, BRATOWA.

B. P.

ALFRED IMICH

zmarł tragiczną śmiercią, dnia 20 kwietnia b. r., przeżywszy lat 36.

O czem zawiadamia

GRONO NAJBLIŻSZYCH PRZYJACIÓŁ.

Podział pożyczek Banku Gosp. Krajow.

Kredyty na domki drewniane.

WARSZAWA. — Decyzja rządu, przeznacza na zapoczątkowanie akcji pomocy dla drewnianego budownictwa, 4 miljony złotych.

Poszczególni kredytobiorcy, będą mogli korzystać z kredytu Banku Gospodarstwa Krajowego w maksymalnej wysokości 4 000 zł. na jeden domek, przyczem budujący na parceli, o obszarze około 1.000 m. kw. oraz małe mieszkania, będą mieli pierwszeństwo w uzyskaniu kredytów.

Akcja ta, mająca charakter propagandowy, będzie prowadzona m. in. w następujących miastach: Częstochowa — 100.000 zł., Gdynia miasto zł. 250.000, Gdynia - wybrzeże morskie 100.000 zł., Kielce 100.000 zł., Kraków 150.000 zł., Lublin 80.000 zł., Łódź wraz z okolicą podmiejską 300 000 zł., Poznań wraz z okolicą podmiejską 220.000 zł., Równe 100.000 zł., Wilno 150.000 zł., Warszawa miasto 850.000 zł., Warszawa-podmiejskie 200 000 zł.

W celu propagandy budowy domków drewnianych zamierzone jest urządzenie wystawy, której otwarcie projektowane jest w miesiącach letnich na Bielanach pod Warszawą. Projektuje się pobudowanie od 10 do 20 typowych domków drewnianych, które po ukończeniu wystawy będzie można nabyć. W ten sposób powstanie zawiązek osiedla na polach bielańskich.

Poza akcją popierania budowy w łącznie domów drewnianych — rząd przeznaczył kwotę 1 miljona zł. na dokończenie małych murowanych domków, która to suma zostanie rozdzielona również przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Marszałek Piłsudski w Kiszyniowie.

BUKARESZT. O pobycie Marszałka Piłsudskiego w Kiszyniowie donosi dziennik bukareszteński „Universul" co następuje:

Marsz. Piłsudski, goszczący w konsulacie polskim przyjął w południe gen. Cânciulescu, dowódcę III korpusu armji, a popołudniu gen. Răscanu, ministra Bessarabji. Wizyty miały charakter kurtuazyjny. Marszałek interesował się sytuacją kraju nad Dniestrem, sprawą zbiegów z Sowietów, przeprawiających się przez Dniestr i ruchem komunistycznym.

Inny dziennik „Adeverul" donosi: Z powodu lekkiej niedyspozycji Marszałek Piłsudski nie opuszczał apartamentu swego w poselstwie i oprócz generałów Răscanu i Cânciulescu nie przyjmował nikogo.

Zmiany w rządzie Rumunji.

BUKAREŚZT. — Sesja parlamentu zostanie jutro ukończoną. W kołach politycznych wyrażają zdanie, iż w najbliższych dniach nastąpi prawdopodobnie rekonstrukcja rządu Jorgi. Ustąpić ma 5 ministrów.

M. in. ma ustąpić minister spraw zagranicznych ks. Ghica. Jako kandydat na stanowisko ministra spraw zagranicznych wymieniany jest Joan Mitilineu, który już w gabinecie gen. Averecu stał na czele rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Niepokojąca sytuacja w Mandżurji.

Zbrojne powstanie na Dalekim Wschodzie. Strajk kolejowy. Na froncie chińsko-japońskim grzmią armaty.

LONDYN. Strajk powszechny, który objął kolej wschodnio-chińską w Mandżurji, poczyna grozić tragicznemi konsekwencjami. Strajk ten jest skierowany przeciwko władzom japońskim, które ostatnio w stosunku do pracowników dyrekcji kolejowej zastosowały szereg represyj.

Represje te były zastosowane wskutek tego, że Japończycy podejrzewają agentów rządu sowieckiego o ostatnie zamachy na objekty kolejowe oraz na japoński pociąg wojskowy pod Charbinem.

Bolszewicy natomiast usiłują dowieść, że represje te są jeszcze prowokacją Japonji, która dąży do zmilitaryzowania kolei wschodnio - chińskiej.

Natomiast na pozostałych terytorjach wzmocniła się ostatnio działalność band rozbójniczych, które podburzane są przez nieznanych agitatorów.

W odpowiedzi na strajk kolejowy władze japońskie aresztowały 46-ciu sowieckich inżynierów i urzędników. Śledztwo wykazało, że niektórzy z nich przyznają się do organizowania zamachu. Na miejsce aresztowanych urzędników sowieckich władze japońskie powołują emigrantów rosyjskich.

Stan pogotowia wojennego we Władywostoku.

W sowieckim garnizonie we Władywostoku ogłoszono stan pogotowia wojennego. Na granicy sowieckiej daje się zauważyć silny ruch oddziałów kawalerji i pułków piechoty, obsadzających pograniczne miejscowości. Prawie równocześnie sztab japoński koncentruje energicznie wojska w rejonie Czien-Tao. Miejcowość ta leży o 100 km. od Władywostoku.

Dalsze transporty z wojskiem japońskiem znajdują się w drodze. Ta ożywiona działalność obydwu armji wzbudza powszechne zaniepokojenie i grozi już otwartym zatargiem wojennym, który w tej chwili może wybuchnąć od lada iskry.

Na froncie chińsko-japońskim przez cały dzień onegdajszy trwał silny ogień artyleryjski, skierowany na pozycje chińskie. W pierwszej linji okopów Japończycy zgromadzili 50 tys. piechoty, a najbliższe rezerwy przekraczają 40 tys. żołnierzy. Chińczycy spodziewają się wznowienia działań wojennych na wielką skalę w najbliższym czasie.

Manifestacyjny pochód studentów

ze świeczkami w rękach.

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem na ulicach Warszawy ukazała się oryginalna demonstracja studentów lokatorów Domu Akademickiego ze świeczkami w rękach.

Demonstrantów było około 1,000. Z ulicy Grójeckiej posuwali się oni chodnikiem Alei Jerozolimskich.

U zbiegu Alei Jerozolimskich i Nowego Światu natknęli się na kordon policyjny, który nie dopuścił demonstrantów przed gmach Banku Gospodarstwa Krajowego.

Demonstranci oblali wówczas jakimś gryzącym płynem płaszcze nadkomisarza i komisarza 11 komisarjatu, którzy dowodzili kordonem policyjnym.

Z kolei udali się studenci na ulicę Foksal pod dom nr. 13, w którym mieszka zarządca przymusowy Domu Akademickiego z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego, adwokat Radlicki.

Tam pozapalali na chodniku świeczki, poczem odśpiewali pieśni żałobne i spokojnie się rozeszli.

Zajścia te spowodował fakt, że zarządca przymusowy Domu Akademickiego z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego, mec. Radlicki wydał na początku roku bieżącego kilka zarządzeń, mających na celu uporządkowanie gospodarki w tym domu. M. in. adw. Radlicki skasował zbyteczne telefony, za które w roku ub. zapłacono 43,000 zł., a także ograniczył używanie wody na kąpiele, której wychodziło w 1931 roku po 90 litrów dziennie na osobę.

W odpowiedzi na te zarządzenia 75 proc. lokatorów Domu Akademickiego przestało od 1 marca uiszczać komorne.

Wskutek tego zarządca Radlicki nie miał funduszów na zapłacenie rachunków elektrowni. W rezultacie elektrownia wczoraj zamknęła światło.

Lokatorom, którzy płacą komorne zarządca rozdał świece.

Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty.

Polacy górą w wyborach gminnych na Śląsku Cieszyńskim.

MORAWSKA OSTRAWA. W wyborach gminnych, które odbyły się w kilku gminach na Śląsku Cieszyńskim polacy uzyskali bardzo pomyślne wyniki.

W Lutyni niemieckiej, która posiadała dotychczas większość czeskosłowacką, Polacy zdobyli dwa nowe mandaty, uzyskują 16 mandatów na 30. W Szumbarku powiększył się polski stan posiadania o 1 mandat. — Czesi uzyskali obecnie 7 mandatów na 17. W Końskiej, Polacy mają 19 mandatów, komuniści polscy 7, czesi 4. W Lesznie Dolnej polacy otrzymali 17 mandatów, komuniści polscy 7, czesi 5, niemcy 1. W Gródku Polacy otrzymali 9, komuniści polscy .4, czesi 5 mandatów. (PAT).

Nota Ameryki do państw europejskich

Wojna celna wisi w powietrzu.

LONDYN. Ministerstwo spraw zagranicznych oraz ministerstwo handlu St. Zjedn., według wiadomości z Waszyngtonu, zamierzają wystosować noty do rządów państw europejskich oraz południowo-amerykańskich z protestem przeciwko cłom bojowym, które dotykają towary amerykańskie. Nota, którą zamierza wystosować rząd amerykyński, zawierać ma groźbę represji celnej.

Przedewszystkiem noty takie wystosowane mają być do rządu Francji, Niemiec, Hiszpanji, Austrji i Argentyny. Jeżeli St. Zjedn. urzeczywistnią swą groźbę, wówczas między Ameryką a niektóremi państwami europejskiemi, wybuchnie wojna celna. (ATE)

Trzęsienie ziemi w Jugosławji.

53 domy runęły wskutek powodzi.

WIEDEN. Według doniesień z Belgradu, szkody, spowodowane klęską powodzi, stają się coraz poważniejsze. W ciągu ubiegłej nocy w miejscowości Raca, zalanej całkowicie przez wezbrane fale Sawy, runęły 53 domy.

W południowej części Jugosławji, odczuto ubiegłej nocy również trzęsienie ziemi, które jednak, według dotychczasowych wiadomości, nie wyrządziło większych szkód. Ruch okrętowy na Sawie, został całkowicie wstrzymany, ponieważ władze bezpieczeństwa obawiają się, że ruch śrub okrętowych jeszcze wzmoże niebezpieczeństwo dla wałów ochronnych, które i tak ledwie mogą powstrzymać napór fal wezbranej rzeki.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON" II-ga ALEJA 27

Dziś i dni następnych — **3** wielkie gwiazdy europejskie: **Franceska Bertini, Rudolf Klein Rogge i Suzy Vernon** w nowym wielkim, kryminalno-erotycznym filmie produkcji francuskiej!

ZBIEG Potężny dramat życiowy, osnuty na tle Art. 68 Francuskiego Kodeksu Karnego, który opiewa: „Kara nie ulega wykonaniu z powodu przedawnienia, jeżeli od chwili wydania wyroku do chwili ujęcia skazanego upłynęło pełnych lat 20".

NAD PROGRAM: 1) **Czy to nie jest dziwne?** Zbiór sensacyjnych faktów z całego świata. 2) **Pietrek pędzi do szkoły** Nowa humoreska kreskowa.

Połódniówki! UWAGA! W środę 20 kwietnia o g. 3-ej p. p., w czwartek 21 i w piątek 22 kwietnia o godz. 12 w poł. **Ostatnie dzienne przedstawienia wspaniałego filmu** **IGRANIE Z MIŁOŚCIĄ**
W rolach głów.: **Henri Garat Alice Cocea**. Nad program: **Dodatki dźwięk.**
Krzesła na dzienny seans tylko 50 gr. — Miejsce w loży 1 złoty.

Tajemnicze uprowadzenie kobiety w stolicy.

Handlarz żywym towarem pod kluczem.

WARSZAWA. Warszawska policja śledcza wpadła na ślad niezwykle zagadkowej afery. Na przystajni statków na Wiśle, aresztowano niejakiego Zygmunta Olega, który podejrzany jest o handel żywym towarem.

Szczegóły tej sprawy są następujące:

Oleg, podający się za bogatego kupca z Gdyni znalazł się przed kilkunastu dniami we wsi Jakubice pod Janowem Lubelskim.

We wsi tej mieszka zamożny gospodarz, Wojciech Stępień, do którego 20-letniej córki, Stanisławy zaczął się Oleg zalecać.

Stanisława Stępieniówna przed rokiem wyszła za mąż za sąsiada Jana Radomskiego. Pożycie małżeńskie nie było zgodne i po 6 miesiącach oboje małżonkowie wszczęli sprawę o przeprowadzenie separacji, co też uzyskali.

Stanisława Radomska zamieszkała u ojca. Ostatnie przejścia spowodowały u niej rozstrój nerwowy. Oleg oświadczył się formalnie o rękę młodej rozwódki i oświadczył, że zabiera chorą ze sobą, aby ją oddać w Gdyni pod opiekę lekarzy.

Stępieniowie zgodzili się.

Oleg wsiadł z narzeczoną na parostatek w Puławach. Wykupili bilety do Warszawy, skąd mieli się udać do Gdyni, już koleją.

Jednak Oleg nie dowiózł Radomskiej do Warszawy. Gdy statek zatrzymał się w Dęblinie, Oleg wysiadł z narzeczoną na ląd. Na przystani czekały dwa samochody. Do jednego z nich wsiadł Oleg z Radomską i kazał wnieść do środka bagaże, oświadczając, że udają się w dalszą drogę samochodem. W drugim samochodzie czekało dwu jakichś mężczyzn.

Oba uta odjechały równocześnie.

Jednakże nim statek odbił od brzegu, Oleg wrócił na pokład. Wrócił sam. Fakt ten zainteresował kapitana statku i pasażerów. Na pytanie, gdzie została jego narzeczona, Oleg oświadczył, że w drodze spotkali kuzyna Radomskiej, niejakiego Andrzeja Żukowskiego, który zabrał narazie do siebie chorą.

Te wyjaśnienia wydały się kapitanowi statku mocno podejrzane. Po przybyciu do przystani w Warszawie zawiadomił o tajemniczem zajściu policję.

Olega aresztowano. Okazało się, że nie był on nigdy w Gdyni i nie zajmował się nigdy handlem. Opowiadanie o Żukowskim było bajką — gdyż ojciec Radomskiej zeznał, że kuzyna o takiem nazwisku nie mają.

Oleg pozostaje w areszcie, postawiony w stan oskarżenia z art. 526, mówiącego o handlu żywym towarem.

Policja poszukuje obecnie Stanisławy Radomskiej, która odznaczała się nieprzeciętną urodą.

Rozruchy komunistyczne w Berlinie.

BERLIN. W Berlinie doszło do poważnych starć między komunistami i policją. W Lustgarten zebrani przed byłym pałacem cesarskim komuniści, rozwinęli sztandary i transparenty z napisami o treści przeciwpaństwowej. Policja rozpędziła tłum pałkami gumowemi. Około 200 osób aresztowano. Starcia powtórzyły się w różnych punktach miasta. Jednocześnie na zgromadzeniu wyborczem partji państwowej, na którem przemawiał były minister Reinhold hitlerowcy rzucili bombę cuchnącą, wywołując panikę wśród zebranych. Między bojowcami narodowo-socjalistycznymi a członkami Reichsbanneru wywiązała się walka, w czasie której rzucano krzesłami.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— We Lwowie zmarł w wieku lat 57, dr. Bronisław Honigmann, dziennikarz i publicysta, b. wydawca i redaktor „Przeglądu Poniedziałkowego" oraz „Gazety Porannej".

— Kazimiera Łebkowska główny świadek oskarżenia w procesie o zabójstwo studenta ś. p. Wacławskiego, została aresztowana za złożenie przed sądem fałszywych zeznań i przekazana do szpitala psychjatrycznego na obserwację.

— W Warszawie odbył się pogrzeb ś. p. Ediy-Grace Motte, zamordowanej w stolicy przy ul. Ogrodowej. W pogrzebie uczestniczyli członkowie ambasady amerykańskiej, poselstwa, misjonarze i baptyści. Motte, została pochowana na cmentarzu ewangielickim.

— Dwaj aplikanci, którzy stawali przed sądem okręgowym w Warszawie oskarżeni o komunizm, zostali wyrokiem sądu uniewinnieni. Oskarżonych bronili: mec. Berenson, Goldstein i Sterling.

— W prowincji południowo afrykańskiej Natal szerzy się ruch separatystyczny w stosunku do republik południowo-afrykańskiej.

— Skazany przez sądy francuskie Alzatczyk, Rene Cesar Ley, wystawił w Kolmarze swoją kandydaturę do izby deputowanych.

— Syn zmarłego Arnolda Mussoliniego objął po ojcu redakcję „Popolo d'Italia".

— W Iraku przy walkach z Kurdami spadły 2 samoloty, lotnicy zabici.

— Skrzypek Bronisław Huberman przemawiał wczoraj w Wiedniu o Paneuropie.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości"

Dziś i dni następnych.
Najpotężniejsze arcydzieło śpiewno-dźwiękowe feno enalnego śpiewaka i aktora **Al. Jolsona** w filmie

Spiewak Jazzbandu

Nad program:
Tygodnik dźwiękowy Foxa

Szczegóły w afiszach.

Kino-teatr „MUZA" Aleja 43

Dziś i dni następnych.
Brawurowo-szampańska komedja p. t.
GRZESZNICA z MONTPARNASSE
Z ulubienicą publiczności, słodką i miłą **Anny Ondrą** oraz z najprzystojniejszym z amantów filmowych **Andre Roanne**. — Nad program: **Figlarny Jack**, arcywesoła komedja w 2-ch aktach, oraz **kronika PAT.**

KSAWERY DE MONTEPIN. 11

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Trumna zaś z ciałem nieboszczyka włożoną została do wózka.

Dwaj przestępcy zawrócili konia, wsiedli na wózek i odjechali drogą, którą przybyli do Pontarme.

Wjechawszy na pola z kartoflami, przystanęli w miejscu, gdzie zatrzymywali się poprzednio.

— Ostatni akt naszego melodramatu — rzekł Juljusz. — Panie baronie, musisz dołożyć ręki osobiście, pomódz mi w wykopaniu dołu.

Filip wziął za rydel i wobec ulewnego deszczu, przy świetle błyskawic, wśród huku grzmotów, pan i sługa wykopali grób sześć stóp głęboki. Spuścili w niego trumnę, zasypując ją ziemią.

— Deszcz zatrze ślady tak kół, jak i stóp naszych — zauważył Vandame. — Przemądry byłby, ktoby chciał w polu na dwa metry głęboko w ziemi szukać ciała hrabiego Karola Maksymiljana de Vadans, pańskiego wuja. Nieboszczyk będzie tu spał spokojnie, przyrzekam, że go nikt niepokoić nie zechce.

Pan de Garennes nic nie odpowiedział. Szpadle, któremi się posługiwali, wraz ze słomą wrzucili do wózka, poczem przestępcy odjechali drogą, prowadzącą do Paryża. Vandame popędzał z całych sił konia.

— Tem gorzej dla niego, jeśli dostanie ochwatu — szepnął Juljusz — musimy na czas stanąć.

Minęli Chapelle-en-Serval i po godzinie byli już poza wsią Luvru.

Burza przycichła, wypogadzało się niebo; deszcz mżył drobny, niebawem przestał padać zupełnie.

Dnieć zaczynało; dwaj mężczyzni spoceni przy kopaniu dołu, drżeli teraz od porannego chłodu.

— Co zrobimy z narzędziami? — zagadnął Filip.

— Zostawimy je tutaj — odparł Vandame — nie możemy ich przywozić do Paryża.

Zatrzymaszy wózek, szpadle wrzucił w rów, wypełniony wodą po burzy. Trochę dalej rzucił na pole dłuto, dalej jeszcze pozbył się wiązek słomy, tak że już nic kompromitującego nie pozostało w koczobryku.

— Odnośnie do wózka i konia zmieniam pierwotny mój program — oświadczył Juljusz — bydle zmordowane, sprzedając je dzisiaj, otrzymalibyśmy tylko wartość skóry, niedorzecznie byłoby wyrzucać w ten sposób pieniądze za okno, koczobryk i konia umieszczę u znanego mi faktora w la Villette, a za kilka dni zajmę się ich sprzedażą. Czy pan baron godzi się na to?

— Najzupełniej.

O piątej zrana dojechali do la Villette. Filip zostawił tam swego służącego, a sam zaś dorożką podążył na ulicę d'Assas i położył się do łóżka.

Mając jechać z matką do Compiegne dla uczestniczenia w ceremonji pogrzebowej, krótko tylko mógł zażywać spoczynku. Ledwie też głowę położył na poduszce, zasnął snem twardym i nie słyszał nawet powrotu Juljusza.

O czwartej rano Raul de Challins zasiadł na nowo w przednim przedziale furgonu, a Saturnin, wychyliwszy kieliszek wódki ofiarowany przez matkę Magloire przyjacielowi nieboszczyka męża, ujął za lejce i ruszył z miejsca.

Powietrze czyściejsze po wczorajszej burzy, konie wypoczęte biegły żwawo.

Stosownie do zapowiedzi o dziewiątej stanęli w Compiegne; Raul wskazał furmanowi drogę do posiadłości zmarłego hrabiego de Vadans. Miejscowość ta zwana „Ustroniem", leżała jeden kilometr za Compiegne, w cienistej dolinie; delikatna rzeźba dachu na szwajcarskim domku zarysowywała się wyraźnie na tle otaczającej ją zieleni, obszerne trawniki zasadzone gdzieniegdzie klombami, zaścielały dziedziniec niby puszyste kobierce. Po dwóch stronach alei wjazdowej ciągnął się park starannie utrzymany. Dojechawszy do bramy, Raul zsiadł z wozu żałobnego i zadzwonił. Na progu mieszkania odźwiernego ukazał się starzec siedemdziesięcioletni w towarzystwie wiekowej również kobiety; oboje mieli zaczerwienione od łez oczy. Starzec, ujrzawszy Raula, otworzył na oścież bramę i furgon wjechał do parku.

— Czy są zamówieni żałobnicy, Szymonie — zapytał pan de Challins starego sługę.

— Przybyli przed godziną, panie hrabio... obili już kirem przedsionek i przygotowali katafalk, na którym mają spocząć zwłoki naszego pana.

— Wynająłeś powozy dla osób, mających przybyć na pogrzeb, jak ci to zaleciłem listownie?

— Wynająłem dwanaście karet.

— To wystarczy. Jak tylko przybędą Honorjusz i Berthand, przyślij ich do mnie, proszę.

— Nie omieszkam tego uczynić.

— Zajedź przed dom — rzekł Raul do oczekującego na rozkazy Saturnina, sam idąc pieszo.

Front domu był obity czarnem suknem, zasianem srebrnemi gwiazdami. Nad głównem wejściem zawieszono herb z koroną hrabiowską. W kaplicy pokojowej, gorejącej od światła, wznosił się katafalk.

Agent zakładu pogrzebowego stał wśród innych zgromadzonych urzędników. Raul oddał im dokumenty, świadczące, że ciało za pozwoleniem władz przewiezione było z Paryża, oraz klucz od furgonu. C. d. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 22 kwietnia. † Sotera P.M. Kaja.
Wschód słońca: o g. 4.25 Zachód 18.45

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Na bursę im. ś. p. Tadeusza Hołówki. Tragiczna śmierć jednego z najlepszych synów Ojczyzny, jakim był niewątpliwie ś. p. Tadeusz Hołówko, zamordowany skrytobójczo przez tych, którym niewygodne były poczynania nieustraszonego szermierza dążącego do zbratania wszystkich odłamów ludności Rzeczypospolitej, pozostanie zawsze w pamięci wszystkich obywateli.

Celem uczczenia pamięci wielkiego męża, postanowiono stworzyć bursę im. ś. p. Hołówki, w której wychowywać się będą w duchu miłości i przywiązania do Państwa Polskiego młode pokolenia bratniego narodu ukraińskiego.

Utworzony swego czasu w Częstochowie Miejski Komitet zbiórki na bursę im. ś. p. Tadeusza Hołówki zebrał na ten cel 1.096 zł. i na tem zbiórkę zamknął.

Częstochowianin w Filharmonji Warszawskiej. W Filharmonji Warszawskiej odbędzie się 5-go maja wielki koncert symfoniczny, którym kierować będzie, brat znanego w naszem mieście przemysłowca, p. Zygmana — Edmund Zygman, znakomity dyrydent i organizator Cooperative symphony orchestra i Little symphony w Filadelfii (Ameryka).

Wieczór odczytowy P .O. W. W piątek, 22 kwietnia o godz. 7 wiecz. punktualnie, w sali Rady Miejskiej, (ul. Dąbrowskiego 14), odbędzie się wieczór odczytowy Związku POW. (byłych Żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej) z następującym programem: 1) „Co ciekawego można zobaczyć w okolicach Częstochowy", wygłosi prof. B. Stala, 2) „Przemysł graficzny w Polsce", wygłosi p. Włodzimierz Kurkowski.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Wycieczka cyklistów i motocyklistów. Częstochowskie Towarzysto Cyklistów i Motocyklistów, urządza w dniu 24 b. m. wycieczkę dla cyklistów, Blachownia — Wręczyca — Kłobucko. Wyjazd o godz. 8-mej rano (II Aleja, róg Kościuszki), dla motocyklistów zaś wyjazd o godz. 10-tej.

Związek Zawodowy Pracowników Samochodowych w Polsce Z.Z.Z., oddział w Częstochowie, zwołuje ogólne zebranie wszystkich członków na niedzielę, 24 b. m., o godzinie 10-tej rano, w lokalu własnym przy ul. Katedralnej 10 (dawniej Strażacka 11). Sprawy b. ważne, obecność członków konieczna.

Walne zebranie „Lutni". W niedzielę, 24 b. m. o godz. 15, odbędzie się doroczne walne zebranie członków „Lutni". Na zebraniu tem dokonane będą wybory władz stowarzyszenia i złożone zostanie sprawozdanie z działalności za rok ubiegły.

Fundusz bezrobocia wyczerpał się. W związku z wyczerpaniem się funduszu dla bezrobotnych obradowała przez 3 dni rada zarządzająca Z.U.P.U. Pracodowcy wysunęli na tym posiedzeniu projekt skrócenia okresu pobierania zasiłków przez pracowników umysłowych z 9 na 6 miesięcy. Pracownicy zaś proponują, aby okres pobierania zasiłków, niezostał zmieniony wzamian za podwyższenie składek na rzecz bezrobocia o pół proc. Ze względu na ogólnoświatowy kryzys, zarówno pracodawcy, jak i pracownicy uważają za konieczne udzielanie pomocy doraźnej przez Państwo. Mimo sprzeciwu pracodawców, uchwalono pozostawienie dotychczasowego 9-miesięcznego okresu pobierania zasiłków, z tem jednak, że pracownik musi bezwzględnie być ubezpieczony przez 30 miesięcy, a nie jak dotychczas przez 24. Postanowiono również nieznacznie podwyższyć stawki i zwrócić się do czynników rządowych o pomoc dla bezrobotnych.

Dźwiękowe „GRAND-KINO"

Od czwartku 21 kwietnia 1932 r. i dni następnych.

Największy sukces francuskiej dźwiękowej produkcji filmowej w-g słynnej powieści IRENY NIEMIROWSKIEJ

DAWID GOLDER z **Harry Baur** w roli tytułowej i jego znakomitą partnerką wiośnianą, prześliczną **Jackie Monnier**.

HARRY BAUR swoją wspaniałą kreacją wzruszył serca publ. całego świata.

Nad program: **Dźwiękowy przegląd wydarzeń.**

Początek seansów o 5 po poł., w sobotę i niedzielę o 4 pp. — Początek ostatniego seansu o 9.30 wiecz. — Ceny zniżone: krzesła od 70 gr., loże 1.20 i 1.50.

Ulgi w sprawie zaległych podatków

Min. Skarbu, wydało okólnik następujący:

W związku z ustawą z dnia 10-go marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 291) zarządza się, co następuje:

Płatnikom, którzy w okresie od dnia 1 kwietnia do dnia 31 sierpnia 1932 r. uiszczą dobrowolnie w całości lub w części zaległości w wymienionym podatku, powstałe do dnia 1 go kwietnia 1931 r., przyznaje się ulgi następujące:

1. bonifikaty w sumach tych zaległości w zależności od czasu ich spłacenia a mianowicie:

a) przy wpłatach w kwietniu i maju 1932 r. — 50 proc. tych wpłat,

b) przy wpłatach w czerwcu i lipcu 1932 r. — 35 proc. tych wpłat, oraz c) przy wpłatach w sierpniu 1932 r. — 25 proc. tych wpłat.

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

II. dla płatników, którzy nie skorzystali z uprawnień w zakresie bonifikat (p. 1 nin. zarz.) — wstrzymanie egzekucji zaległości tegoż podatku, powstałych do dnia 1 kwietnia 1931 r., o ile przy całkowitej terminowej spłacie należności bieżących (zaliczek miesięcznych, kwartalnych, różnicy wymiaru i rat podatku zryczałtowanego) powstałych po dniu 1 września 1932 r. i 1931 r., będzie również uiszczoną dodatkowo jedna trzecia część tych sum na poczet wspomnianych zaległości do dnia 1 kwietnia 1931 r.

Przy uiszczaniu tych wpłat będą pobrane odsetki za odroczenie w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym za okres od ustawowego terminu płatności odnośnych zaległości do dnia 31 marca 1931 r. oraz w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym od dnia 1 kwietnia 1931 r. do dnia uiszczenia.

W razie nieuiszczenia należności bieżących w sposób wyżej wymieniony każda należność bieżąca, łącznie z dodatkiem w wysokości 1/3, ściągnięta będzie bezzwłocznie w drodze egzekucyjnej z doliczeniem normalnych kar za zwłokę oraz 5 proc. kosztów egzekucyjnych.

Z ulg wymienionych pod p. 1 i 2 nin. zarządzenia, mogą korzystać tylko tacy płatnicy, którzy uprzednio uiszczą całkowitą kwotę zaległości w tymże podatku powstałych od dnia 1 kwietnia 1931 r.

III. od zaległości, co do których naliczono koszty egzekucyjne do dnia 1 kwietnia 1932 r., o ile nie zostaną przeciw nim wdrożone ponowne kroki egzekucyjne, będą pobrane koszty egzekucyjne w wysokości 3 proc.

Ulgi przewidziane w niniejszem zarządzeniu, nie będą stosowane do zaległości, powstałych wskutek jawnej złej woli płatników. Za jawną złą wolę uważać należy: życie płatników nad stan, dłuższe wyjazdy zagranicę w celach niekuracyjnych, nabycie objektów majątkowych, systematyczne niedotrzymywanie terminów płatności, podatków, działanie na szkodę Skarbu, wynikające z art. 105 i 106 ustawy o podatku przemysłowym itp.

W związku z powyższemi zarządzeniami, należy bezwłocznie przystąpić do egzekucji zaległości powstałych po dniu 1 kwietnia 1931 r.

Sprostowanie. W dniu wczorajszym zostały umieszczone przez kinoteatry, obok naszych odezw plakaty tych kin, powołujące się na rzekome zezwolenie im przez zarząd Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego, oświetlania reklam.

Stwierdzamy kategorycznie, że pozwolenia kina od nas nie otrzymały, czego dowodem jest nasza „Odezwa do Społeczeństwa" z dnia 18 b. m., której treść została uchwalona przez zgromadzenie abonentów prądu elektrycznego w niedzielę, dnia 17 b. m.

Podobne postępowanie kin wprowadza Społeczeństwo w błąd, wobec czego postępowanie tego rodzaju kin pozostawiamy opinii publicznej.

Częstochowa, dn. 20.4 1932 r.

Zarząd Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego w Częstochowie.

Nagły zgon znanego przemysłowca. Wczoraj niespodziewanie zakończył życie b. p. Alfred Imich, najstarszy syn znanego i poważanego w naszem mieście obywatela. Niespodziewana ta śmierć wywarła powszechny żal i współczucie. B. p. Alfred Imich ukończył gimnazjum w Częstochowie, poczem studjował nauki przyrodnicze na Uniw. Jagiellońskim w Krakowie. W roku 1920, gdy najazd bolszewicki zalewał Polskę i czerwona armja stała już przed Warszawą, porzuca on ławę uniwersytecką i jako ochotnik wstępuje do wojska, aby wraz z innymi bronić Ojczyzny od wroga. W stopniu sierżanta jednej z autokolumn, przebył całą kampanję, poczem na stałe osiadł w Częstochowie, pracując przez pewien czas u ojca. Następnie założył fabrykę wózków dziecięcych i tę prowadził do chwili zgonu. Ojciec b. p. Alfreda Imicha należy do tych nielicznych już dzisiaj ludzi, którym w pierwszym rzędzie dobro bliźniego leży na sercu. Jest prezesem wielu żydowskich instytucyj i stowarzyszeń dobroczynnych, piastuje również godność kuratora szpitala żydowskiego na Zawodziu. Słowem jest to typ prawdziwego filantropa. Pozatem jest prezesem Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego (N. Panny Marji 9 | 12). Pociechą dla rodziny zmarłego, pogrążonej w głębokim smutku—winno być powszechne współczucie z powodu dotkliwej straty, jaką jest śmierć b. p. Alfreda Imicha.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj o godz. 16,30 przy ul. Warszawskiej 73, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. W czasie spajania żelaznej beczki od benzyny tlenem przez p. Wojciecha Kudlika, wskutek nieostrożności tego ostatniego, tlen dostał się do wnętrza beczki, gdzie nastąpił wybuch. Beczka została rozsadzona, odłamki żelaza zaś, zabiły na miejscu Kudlika (Warszawska 131), ciężko raniąc i parząc znajdującego się w pobliżu Benjamina Grincajgiera. Zwłoki robotnika zabezpieczono. Rannego odwieziono do szpitala.

Nieudały zamach samobójczy. Dziś rano, na drodze pomiędzy Blachownią a Herbami, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie pewnej dozy esencji karbolowej Jan Szymanek, zam. we wsi Marcelów, pow. łaskiego. Denata odwieziono do szpitala, życiu jego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Powód tragicznego kroku, narazie nie znane.

Zamach samobójczy kupca w „Hotelu Kupieckim".

Denat powiesił się na własnym szaliku.

Dziś rano miasto nasze wstrząśnięte zostało wieścią o tragicznem samobójstwie, niejakiego 40-letniego Moszka Weismana, który przed niedawnym czasem przybył z Belgji do Częstochowy, skąd pochodził.

Wczoraj wieczorem, Weisman zgłosił się do Hotelu Kupieckiego, gdzie wynajął pokój nr. 15 na pierwszem piętrze.

Dziś rano, służąca, jak zresztą codziennie, chciała sprzątnąć pokój, lecz zastała drzwi zamknięte. Wówczas dała znać o wypadku dyrekcji hotelu. Po przystawieniu drabiny do okna pokoju, oczom obecnych przedstawił się okropny widok. Oto na oberlufcie wisiał na własnym szaliku p. Weisman, nie dając żadnych objawów życia. Na miejsce wypadku przybyła policja, która zajęła się dochodzeniem. Denat musiał popełnić samobójstwo, jeszcze wczoraj wieczorem, ponieważ łóżko było nie rozesłane, widocznie nie kładł się wcale spać.

Osierocił on żonę i dzieci, które pozostawił w Belgji. Przyczyną tragicznego kroku, były interesy finansowe i związany z tem ogólny rozstrój nerwowy.

Desperat pozostawił listy do rodziny. Dalsze śledztwo w toku.

Wielki koncert „Liry". W sobotę, 23 bm. o godz. 21-ej w sali Straży Ogniowej, odbędzie się wielki koncert orkiestry symfonicznej i chóru mieszanego Tow. Miłośników Śpiewu i Muzyki „Lira", pod batutą prof. I. Zaksa. W programie już raz odegrane utwory: 5-ta symfonja — Beethovena, Fantazja Ukraińska — Dawidowicza, oraz poraz pierwszy w naszem mieście koncert fortepianowy Es-dur Liszta, w wykonaniu młodej i utalentowanej pianistki p. H. Rozentalówny z tow. orkiestry symfonicznej. Koncerty „Liry" cieszą się zwykle wielkiem powodzeniem, niewątpliwie i tym razem miejscowe społeczeństwo poprze bardzo wydatnie koncert zwłaszcza, że wykonane zostaną tak poważne utwory.

Bezczelna napaść opryszków. Onegdaj, o godz. 14-tej, kilku nieznanych opryszków, wtargnęło do mieszkania p. Marji Gruca, we wsi Widawa, gm. Przystajń, gdzie odbywała się zabawa weselna. Awanturnicy zdemolowali całe mieszkanie, rozpędzili gości i pobili p. Walentego Gruka, zam. we wsi Kuźnica Nowa. Pan G., wedle orzeczenia lekarskiego doznał ciężkich uszkodzeń ciała.

Opryszki poturbowali jeszcze kilku innych gości, poczem zbiegli. Policja wszczęła za nimi energiczny pościg.

Gwałtowny pożar w Mokrej. Ub. nocy we wsi Mokra, gm. Miedźno, powstał gwałtowny pożar w zabudowaniach p. Ludwika Dębowskiego. Pastwą ognia padł dom mieszkalny, większa ilość zboża i bielizny. Straty wynoszą 2250 złotych. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia. Policja poszukuje zbrodniczego podpalacza.

Awanturnik w sądzie. W numerze 36 „Słowa Częstochowskiego" z dnia 14 lutego b. r. ukazał się opis krwawych wyczynów znanego opryszka, Antoniego Anissimo. Osobnik ma już na sumieniu życie ludzkie. Początek jego niecnych występków datuje się już od 16 roku życia. Więzienia w Piotrkowie i Częstochowie są mu już z racji jego „fachu" doskonale znane z ciągłych spraw sądowych za pobicia i awantury nieprzestaje on w dalszym ciągu napadać na spokojnych ludzi. Godna jego połowica, Wiktorja nie pozostaje również w tyle za swoim zacnym małżonkiem.

Wczoraj napadł, on w sądzie grodzkim ze swą żoną na współpracownika naszego pisma z powodu zamieszczonej wzmianki i wywołał taką awanturę, że sędzia zmuszony był przerwać rozprawę, W dniu tym odpowiadał on w sądzie za jeden ze swych niecnych wyczynów i oczywiście został skazany. Za pobicie naszego współpracownika i innej osoby wczoraj w sądzie — będzie on miał kilka spraw, i niewątpliwie ulokowany zostanie na dłuższy odpoczynek w więzieniu. Może potem opryszek ze swą godną połowicą zaniecha krwawych praktyk.

Ogłoszenie Nr. 16-32 r.

Do Rejestru Handlowego Spółdzielni Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie, przy firmie: „Hurtownia Spółdzielcza Branży Tytoniowej" w Częstochowie, zar. pod Nr. R.S. 25, w dniu 20 kwietnia 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim, wciągnięto następujący wpis dodatkowy, a mianowicie:

Likwidatorami wyznaczeni zostali: Dawid Szlezyngier i Henryk Goldman Spółdzielnia postawiona jest z urzędu w stan likwidacji.

Częstochowa, dnia 20 kwietnia 1932 roku.

St. Sekretarz: **J. Moszalski.**

Z KRAJU.

Powszechny spis ludności.

W biurze powszechnym spisów przy głównym urzędzie statystycznym prowadzone są prace przygotowawcze do ogłoszenia tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności według administracyjnego podziału państwa.

Po ukończeniu tych prac biuro powszechnych spisów przystąpi do opracowania zakrojonego na szeroką skalę skorowidza miejscowości, który obejmie wykaz wszystkich miast, wsi i osad w Polsce.

Dla każdej miejscowości podane będą najważniejsze informacje, dotyczące jej położenia, najbliższego urzędu pocztowego, stacji kolejowej, posterunku policji, szkoły, szpitala i t. d.

Tragiczna przejażdżka łodzią.

Onegdaj wieczorem trzech pracowników zakładów miejskich w Inowrocławiu wybrało się na przejeżdżkę po stawie w Solankach. Właściciel kawiarni Barnowski, który wynajmuje łodzie, zauważywszy nienormalne zachowanie się trzech ludzi, wysłał za nimi swoich 2-ch synów drugą łodzią. W chwili, gdy obie łodzie się zetknęły, jeden z robotników stracił równowagę i spowodował przewrócenie się łodzi. Wszyscy trzej robotnicy, Mikołajczyk, Gorzelańczyk i Nowakowski wpadli do wody. Chłopcy usiłowali ich ratować, przytem jednak i ich łódź się wywróciła. Wkońcu udało się wydobyć z wody obu Baranowskich i Nowakowskiego. Mikołajczyk i Gorzelańczyk utonęli.

Pościg za mordercami księdza.

W związku z zamordowaniem przez nieznanych bandytów proboszcza w Giżycach (pow. Kalisz), ks. Aleksandra Zórawskiego, łódzki urząd śledczy rozpoczął wielką obławę, w której uczestniczyło 150 policjantów.

Dotychczas zdołano stwierdzić, że mordercy ks. Zórawskiego dokonali w ostatnich dniach dwu napadów zbrojnych na plebanje na Górnym Śląsku.

Policja jest na tropie zbroniarzy i zdołała ustalić już miejsce, gdzie przebywają, Ujęcie morderców jest kwestją najbliższych godzin.

Przeciwpolski wybryk księdza hakatysty.

Opolskie „Nowiny Codzienne" donoszą o wypadku, charakterystycznym dla stosunków, w jakich żyją Polacy na Śląsku Opolskim. We wsi Imlinie zamieszkałej niemal w 100 proc. przez ludność polską, stoi historyczny kościół, w którym znajdują się stare stacje Drogi Krzyżowej, zaopatrzone w napisy polskie.— Miejscowy proboszcz niemiecki, z przekonań centrowiec, zarządził usunięcie tych stacyj. „Nowiny Codzienne", przeciwpolskie stanowisko księdza, zaznaczają, że fakt ten jest usiłowaniem nadania kościołowi charakteru niemieckiego.

„Na gapę" do Palestyny.

Z Polski wyruszyła niedawno złożona z 400 osób wycieczka do Palestyny.

Gdy podróżni dotarli do Constanzy, nad morzem Czarnem, policja rumuńska stwierdziła, że liczba ich przewyższa liczbę paszportów, przedstawionych do kontroli.

Zarządzone dochodzenie stwierdziło, iż 40 młodych pasażerów nie ma ani biletów, ani paszportów.

Poprostu przyłączyli się oni do wycieczki i przypuszczali, że w tłoku potrafią się przeszwarcować.

Wśród pomysłowych wycieczkowiczów jest kilka dorastających panienek.

Donosi o tem prasa rumuńska, nazywając aresztowanych „pomysłową młodzieżą polską".

Ogłoszenie Nr. 14/32 r.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie wpisano:

w Dziale „A" pierwsze wpisy:

w dniu 4 marca 1932 roku.

904. „B. Sachsenhaus" właścicielki: F. Kempinska i E. Feiner. Skład szkła, porcelany, fajansu i przyborów do lamp w Częstochowie, przy ulicy Panny Marji Nr. 3. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielkami przedsiębiorstwa są: Fajgla Kempińska, zamieszkała w Częstochowie, przy ulicy Panny Marji Nr. 33 i Elka Feiner, zamieszkała w Częstochowie przy ulicy Ogrodowej Nr. 22-a. Prokury udzielono, Aronowi Kempińskiemu i Maurycemu Feinerowi, zam. w Częstochowie z tem, że przy podpisywaniu zobowiązań wymagane są oba podpisy prokurentów pod pieczątką firmy. Spółka firmowa. Spółka zawiązana została na mocy umowy, sporządzonej przed Tadeuszem Kossem, Notarjuszem w Częstochowie, w dniu 31 grudnia 1931 roku, za Nr. rep. 3.414. Spółka została zawarta na czas nieograniczony. Zarząd spółki stanowią obie spólniczki. Wszelkie zobowiązania spółki, a więc weksle, przekazy, czeki, skrypty dłużne, żyro, cesje, umowy i t. p. wymagają dla swej ważności kollektywnego podpisu obu wspólniczek względnie obu prokurentów łącznie, pod pieczątką firmy. Każda wspólniczka względnie każdy prokurent pojedyńczo mocen jest w imieniu spółki podpisywać zwykłą korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, Przekazy i zaliczenia pieniężne, przesyłki, towary, ładunki kolejowe, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach, z prawem substytucji. Na mocy umów przedślubnych 1) sporządzonej przed Władysławem Jeżewskim, notarjuszem w Częstochowie w dniu 12 marca 1917 roku, za Nr. rep. 437 zawartej przez Arona Kempińskiego i Fajglę z Goldsteinów Kempińską i 2) sporządzonej dnia 5 stycznia 1931 roku, za Nr. rep. 47 przed Augustem Roesslerem w Częstochowie, zawartej przez Moszka — Hersza vel Maurycego Feinera i Elkę z Goldsteinów Feiner nstanowiono: wszelki bez wyjątku majątek, jaki każdy z małżonków posiada obecnie i jaki w przyszłości drogą spadku, testamentu, darowizny lub szczęśliwego wypadku nabyć może, będzie stanowił rozdzielną, to jest wyłączną własność tego z nich do którego obecnie należy, lub któremu w przyszłości przypadnie. Majątek zaś w czasie małżeńskiego pożycia przez któregokolwiek z nich dorobiony będzie stanowił wspólną ich własność.

w dniu 12 marca 1932 roku.

905. „Józef Famulski". Biuro windykacyjno-inkasowo wywiadowcze i pisania próśb „Polhaz" w Częstochowie, ul. Aleja Wolności Nr. 32. Istnieje od 14 października 1931 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Józef Famulski, zamieszkały w Częstochowie, ul. Aleja Wolności Nr. 32. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

906. „Juda vel Juljan Hejman". Wyroby Celluloidowe w Częstochowie, ulica Warszawska Nr. 21. Istnieje od 1928 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Juljan vel Juda Hejman, zamieszkały w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego Nr. 15. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

907. „Mordka Warszauer". Kawiarnia „Metropol" w Częstochowie, ul, N. Panny Marji Nr. 29. Istnieje od 6 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Mordka Warszauer, zamieszkały w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 58. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

909. „Sprzedaż Futer B. Berkowicz i R. Kiełczygłowski" w Częstochowie, ul. N. Marji Panny Nr. 11, Handel futer, czapek i kapeluszy. Istnieje od 8 marca 1932 roku. Właścicielami drzedsiębiorstwa są: Bendel Berkowicz, zamieszkały w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 36, Rachmil Kiełczygłowski, zamieszkały w Częstochowie, ul. Katedralna Nr. 13. Prokury nie udzielono. — Spółka firmowa. Spółka zawiązana została na mocy aktu, sporządzonego przed Tomaszem Jasieńskim, notarjuszem w Częstochowie w dn. 25 stycznia 1931 roku, za Nr. rep. 142. Spółka zawarta została na lat trzy t. j. do 1 kwietnia 1935 roku. O ile żaden ze wspólników przynajmniej na trzy miesiące przed upływem tego terminu nie zażąda notarjalnie zakończenia spółki, to ta ostatnia uważać się będzie za przedłużoną milcząco na następne trzy lata i tak dalej z trzechlecia na trzechlecie. Zarząd spółki stanowią obaj wspólnicy. Wszystkie zobowiązania spółki, umowy, weksle, czeki, przekazy, rewersy, żyro, cesje, pełnomocnictwa i t. p., winny być dla swej ważności podpisywane przez obu wspólników kollektywnie pod pieczątką firmową. Każdy wspólnik pojedyńczo mocen jest w imieniu spółki, podpisywać pod pieczątką firmową zwykłą korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy i zaliczenia pieniężne, towary, ładunki kolejowe, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, należności od dłużników i t. p. tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Intercyz wspólnicy nie zawierali.

910, „Mejlich Koniecpolski". Sprzedaż dodatków krawieckich w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 18. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Mejlich Koniecpolski, zamieszkały w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 30. Prokury nie udzielił. Na mocy umowy przedślubnej, sporządzonej przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie w dniu 16 maja 1930 roku, za Nr. rep. 383, zawartej przez Mejlicha Koniecpolskiego i Gitlę Gewercman — Koniecpolską – ustanowiono: wszystek majątek, jaki każdy z przyszłych małżonków posiada obecnie i jaki przez spadek, darowiznę lub testament nabędzie, stanowi wyłączną, to jest rozdzielną własność danego małżonka, zaś majątek podczas trwania małżeństwa pracą i oszędnością małżonków lub jednego z nich dorobiony, tudzież przez szczęśliwy wypadek nabyty stanowić będzie wspólną własność obojga małżonków.

w dniu 14 marca 1932 roku.

911. „Józef Dembowski". Dom Komisowo Handlowy w Częstochowie, ul Narutowicza Nr. 13. Komisowa sprzedaż nafty i innych artykułów. Istnieje od 1 stycznia 1930 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Józef Dembowski, zamieszkały w Częstochowie, ulica Al. Wolności Nr. 18. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

912. Emilja Łoginowa. Sklep Wiejski „Emilja" w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 24. Sprzedaż artykułów spożywczych. Istnieje od 1 lipca 1931 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Emilja Łoginowa, zamieszkała w Częstochowie, ul. Racławicka Nr. 17. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

913. „Mendel Jesionowicz". Handel skór i przyborów szewskich w Częstochowie, ul. Stary Rynek Nr. 22. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Mendel Jesionowicz, zamieszkały w Częstochowie, ul. Garncarska Nr. 18. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

914. „Matel Ofman". Sklep z masłem i jajkami w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 32. Istnieje od 1 stycznia 1932 r. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Matel Ofman, zamieszkały w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 32. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

915. „Eugenja Lisowa". Bufet i sprzedaż papierosów w Częstochowie, ul. Wilsona Stacja autobusowa Istnieje od 15 stycznia 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Eugenja Lisowa, zamieszkała w Częstochowie, ul. Wilsona Nr. 6. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

916. „Stanisław Nurek". Komisowa sprzedaż artykułów firmy „Standart Nobel" Spółka Akcyjna w Warszawie. Częstochowa ul. Panny Marji Nr. 14. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Stanisław Nurek, zamieszkały w Częstochowie, ul. Panny Marji 14. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał,

w dniu 17 marca 1932 roku.

917. „Adela Jung". Komunikacja autobusowa. Blachownia — Częstochowa. Siedziba Blachownia, gminy Dźbów, pow. Częstochowski. Istnieje od 1 czerwca 1931 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Adela Jung, zamieszkała w Ostrowach, gminy Dźbów, pow. Częstochowski. Prokury nie udzieliła. Infercyzy nie zawierała.

918. „Andzia vel Chana Jarząbek, Ceylon — Columbia". Sprzedaż herbaty, kawy i kakao w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 8. Istnieje od 2 stycznia 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Andzia vel Chana Jarząbek, zamieszkała w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 8. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

w dniu 21 marca 1932 roku.

919. „Fabryka Wyrobów Żelaznych Abram W. Gewercman". Produkcja wyrobów żelaznych w Częstochowie, ul. Wilsona № 20-22. Istnieje od 1 lutego 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Abram-Wolf Gewercman, zamieszkały w Częstochowie, ul. Aleja Wolności № 28. Prokury nie udzielił. Na mocy umowy przedślubnej, sporządzonej przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie w dniu 5 stycznia 1932 roku, za № rep. 29, zawartej przez Abrama-Wolfa Gewercmana i Fajglę Kongrecką-Gewercman ustanowiono: wszystek majątek, jaki z przyszłych małżonków obecnie posiada i jaki przez spadek, darowiznę lub testament w przyszłości nabędzie, stanowi wyłączną, to jest rozdzielną własność danego małżonka, zaś majątek podczas trwania małżeństwa pracą i oszczędnością małżonków, lub jednego z nich dorobiony stanowi wspólną własność obojga małżonków. (Akt intercyzy i akt ślubu znajduje się w aktach R. „A" 25-29).

920. „Chaim Fiszbaum" skup i ubój bydła oraz sprzedaż mięsa w Częstochowie, ul. Senatorska № 17. Istnieje od 1927 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Chaim Fiszbaum, zamieszkały w Częstochowie, ul. Tartakowa № 6- Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 22 kwietnia

11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met dla komunikacji lotniczej.
11.45 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
15.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat gospod.
15.15 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew.
15.25 Odczyt.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Odczyt.
16.20 Skrzynka pocztowa.
16.40 Płyty gramofonowe.
16.55 Angielski (Linguaphone).
17.10 Odczyt z Wilna
17.35 Koncert ork. z Cyrku Staniewskich.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Przegląd prasy rolniczej.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Pogadanka muzyczna.
20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. kom. policyjny.
22.50 Muzyka tan z Cafè Adria.

BIURO WINDYKACYJNO-INKASOWO-WYWIADOWCZE
„Polhaz" Aleja Wolności 32
ZAŁATWIA: Windykacje z weksli, wyroków, rewersów, rachunków otwartych oraz długów przedwojennych.
PRZEPROWADZA: Wywiady handlowe i osobiste w kraju i zagranicą.
WYKONYWUJE: Tłumaczenia z polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i przepisywania maszynowe.
PISZE: Prośby, podania, apelacje do wszelkich władz i urzędów.
Wykonanie szybkie! Opłata minimalna! Porad fachowych udziela się bezpłatnie!

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA"
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja Nr. 21, telefon 448
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Kufer podróżny okazyjnie do sprzedania. III Aleja 75. m. 8 godz. 11—12 w południe.

Dwa pokoje z kuchnią od gospodarza, poszukiwane od 1-go maja b.r. w II Aleji, bez odstępnego, w cenie przystępnej. Wiadomość w Administracji „Słowa", II Aleja 32, pod „Dwa pokoje".

Mieszkanie 1-no pokojowe z kuchnią w 2-giej Aleji, możliwie od frontu, od gospodarza, poszukiwane od dnia 1 go maja b.r. Wiadomość w Admistracji „Słowa" II Aleja 32, pod „Lokal".

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Świącki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99